

NIE MASZ CWANIAKA NAD WARSZAWIAKA

Prezydent Mirosław Borzym

JEST

NASZA GAZETA

KĘDZIERZYN-KOZŁE
TYGODNIK LOKALNY

Od środy do środy

12 lutego 1997

ISSN 1427-230X INDEKS: 332488

Nr 6 (21)

Cena 1 zł

Późnym wieczorem, przed sklepem nocnym przy ulicy Głowackiego, stało kilku mężczyzn. Nie byli tam dlatego, że akurat przywieźli towar do sprzedaży „spod lady”. Większość z nich właśnie o tej porze odczuwa silną potrzebę wypicia czegoś mocniejszego.

Z poderżniętym gardłem

W ten sposób nie dopuszczają do kaca i bólu głowy. Wśród nich znaleźli się dwaj Cyganie i Polak. Nie przyszli jednak tutaj, by zrobić spóźnione zakupy. Przyszli tutaj w poszukiwaniu „jelenia”.

Około godziny 23.00 pod sklep przyszedł 34 letni mężczyzna. Chciał kupić kilka piw i wino. Stojący niedaleko Cyganie wyczuli w nim ewentualnego sponsora. Przekonał ich o tym wygląd człowieka. Na szyi miał ciężki i gruby srebrny łańcuszek, ubrany był w skórzaną kurtkę.

Niestety w dzisiejszych czasach ciężko jest znaleźć kogokol-

wiek gotowego bezinteresownie wydać pieniądze. Doszło do awantury, którą przerwali patrolujący okolicę policjanci. Wszyscy nocni klienci rozeszli się.

Po odejściu policjantów, wspomniana trójka ponownie przyszła pod sklep. Nie znaleźli jednak nikogo od kogo mogliby wyciągnąć pieniądze. Pobiegli więc za mężczyzną, którego wcześniej zaczepiali. On, nieświadom grożącego mu niebezpieczeństwa, szedł do domu przez park przy ulicy Świerczewskiego.

dokończenie na str. 4

Człowiek, który oszukiwał miasto



Fot. Jerzy Stemplewski

czytaj na str. 4



Fot. R. Nosol

W numerze:
Do szczęścia brakuje chleba, str. 3 • Czynszowa batalia, str. 4 • Goriwy kapłan, kapelan, budowniczy, str. 5 • Walentynkowe serdeczności, str. 7 • Hamlet czy fraszka?, str. 9 • Sport, str. 10-11 • Ludzie listy piszą, str. 14.

Z TYM KUPONEM 10% ZNIŻKI

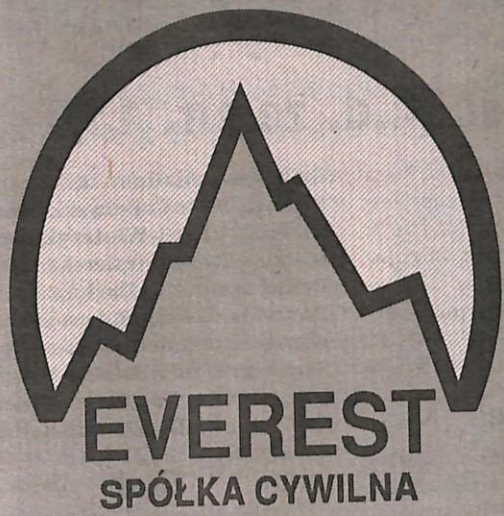
**TELE-TAXI
96-23**

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA

PRZEZ CAŁĄ DOBĘ ZAKUPY NA TELEFON

SKORZYSTAJ Z TELE ZAOSZCZĘDZISZ WIELE



PHU EVEREST S.C.

47-220 Kędzierzyn-Koźle

ul. Damrota 44-48

tel. sklep 83 51 79

fax 83 58 33

EVEREST

Realizujemy indywidualne zamówienia klientów

Zapraszamy do sklepu

- * lodówki, pralki, zamrażarki, odkurzacze i inny sprzęt
- * sprzedaż ratalna - przy dużych zakupach negocjacje cen - zaopatrzenie zbiorowe po cenach hurtowych
- * dowóz towaru do domu klienta bezpłatnie

- ogrzewanie - sprzedaż - serwis - montaż
- piece co - palniki gazowe i olejowe
- zbiorniki i inny osprzęt

Zapraszamy!

Dzierżawa

Spółdzielnia Handlowo - Produkcyjna 47-206 Kędzierzyn-Koźle, ul. Kłodnicka 45 tel. 82-37-09 - wydierżawi:

- ⇒ pomieszczenie biurowe o pow 27 m² - parter budynku administracyjnego z centralnym ogrzewaniem i telefonem.
- ⇒ pomieszczenia magazynowe z rampą o pow. 70 - 80 m² wraz z pomieszczeniem biurowym i socjalno - bytowym na terenie bazy Spółdzielni przy ul. Kłodnickiej 45.

Blizszych informacji udziela Dział Administracji Spółdzielni, telefon 82-37-09, lub 82-38-96.

Zarząd Miasta Kędzierzyn-Koźle

ogłasza I publiczny przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kędzierzyn-Koźle:

Budynek mieszkalno usługowy, jednoklatkowy, piętrowy, czterorodzinny z parterem zajęтым przez najemców (dwa lokale usługowe) z przeznaczeniem mieszkalno usługowym, położony przy ul. Czerwińskiego 1 (obręb Koźle).

Powierzchnia użytkowa budynku - 324 m², kubatura 2.515 m³.

Cena gruntu - 9.040 zł.

Cena Budynku - 60.060 zł.

Razem - 70.000 zł.

Forma nabycia: budynek na własność, grunt w wieczyste użytkowanie. Budynek znajduje się w spisie zabytków.

Przetarg odbędzie się 18 lutego 1997 r. o godz. 10.00 w Kędzierzynie-Koźlu przy ul. Piastowskiej nr 15 (Wydział Geodezji i gospodarki Gruntami, pokój nr 17).

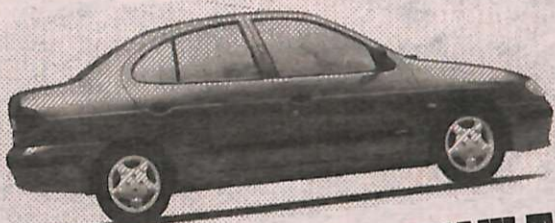
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Miasta wadium w wysokości 5% ceny nieruchomości podanej w wykazie.

Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 17 lutego 1997 r.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta, ulica Piastowska 15, tel: 82-31-41.

KONTYNGENT 97

RENAULT MEGANE CLASSIC



NOWA KOLEKCJA RENAULT

Wszystkie samochody z Nowej Kolekcji Renault standardowo wyposażone są w poduszkę powietrzną i ubezpieczenie OC.

ROZNY KOSZT KREDYTU

11⁴⁷%

MOTOZBYT

47-206 KĘDZIERZYN-KOŹLE
Ul. Wyspiańskiego 24
TEL.: (077) 82 56 80 do 82



RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

RENAULT Assistance
24h
0-22 622-24-02

Nauka i korepetycje z języka angielskiego.

Wykładowca z prawem nauczania na całym świecie. Lekcje u ucznia. Tel. grzecz. 87-54-17 po godz. 19.00

Przyczepkę

samochodową w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam, tel. 81-51-70

Kobieta z siedemnastoletnim stażem pracy w dziale księgowości poszukuje pracy. Kontakt tel. 82-56-36

Sprzedam tanio luksusowy skórzany komplet wypożyczkowy. Tel. 81-51-70

TECHNIK MEBLARZ

POSZUKUJE PRACY

TEL. 82-61-35

DOM KORKOWY
 GRUPA CORCHERAS CATALANAS
SKLEP WYROBÓW DRZEWNYCH
KĘDZIERZYN-KOŻŁE
ul. Świerczewskiego
 (os. Piastów, obok paw. Mieszko)
TEL. 817-271

- parkiety korkowe
- boazerie korkowe
- blaty kuchenne
- panele podłogowe
- drzwi harmonijkowe
- boazerie-różne

ŁAZIENKA TWOICH MARZEŃ

OKAZJA!

Kafle ścienne 20x25 cm
 I gat. - 26,00 zł/m²
 II gat. - 24,50 zł/m²

Listwy plastikowe 2,5mb-4,00zł
 Listwa aluminiowa 1mb-3,80zł

- *kompleksowe wyposażenie łazienek,
- *400-sta wzorów kafli hiszpańskich, włoskich i polskich,
- *armatura sanitarna we wszystkich kolorach,
- *baterie, kabiny, kleje i fugi,
- *narzędzia kafelkarskie,
- *parapety plastikowe,
- *wanny akrylowe z hydromasażem.



ONKRET

Kędzierzyn-Koźle
 (Kłodnica-naprzeciw kościoła)
ul. Kłodnicka 9
tel. (077) 82 30 54

Zapraszamy inwestorów i wykonawców do współpracy.
 Udzielamy korzystnych rabatów przy stałej współpracy.

AUTO-GAZ-BRYKSY

MONTAŻ+SERWIS+URZĄDZENIA



ZASILANIE GAZOWE

do samochodów osobowych i dostawczych z silnikiem benzynowym
Tel.: (077) 82 26 11
47-206 Kędzierzyn-Koźle
ul. Kłodnicka 62
 PRZY TRASIE KŁODNICA-ZDZIESZOWICE

NAJTAŃSZA FOTO-OFFERTA MIASTA

"FOTOGRAFIA"
 47-220 Kędzierzyn-Koźle
 ul. Damrota 26A tel. 83 52 77

CZYNNA:
10⁰⁰-18⁰⁰
 - tylko 0,38 gr. - w ciągu 24 godz.
 - zdjęcia paszportowe, legitymacyjne itp. w 3 min. 11,0 zł
WYSOKA JAKOŚĆ. PRZYJDŹ - SPRAWDŹ



SKODA 105 / 120
FAVORIT FELICJA
 SKLEP: 47-200 K.-KOŻŁE
 ul. Piastowska 40 (dawny PZGS)
 tel. (077) 82 35 40

DOMIX AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI DOMIX

47-220 KĘDZIERZYN-KOŻŁE, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 4

Tel.(077) 81 82 18, tel. kom. 090351647

MIESZKANIA:

- Kędzierzyn, 1-pok. parter, pow. 36 m.kw. - cena 33 tys zł.
- Kędzierzyn, 1-pok. III piętro, pow. 36 m.kw. - cena 30 tys zł.
- Kędzierzyn, 2-pok. III piętro, pow. 36 m.kw. - cena 34 tys zł.
- Kędzierzyn, 2-pok. III p., pow. 50 m.kw., kuchnia widna - 50 tys zł.
- Kędzierzyn, 3-pok. I piętro, pow. 73 m.kw. - zamienię na dom.
- Kędzierzyn, 3-pok. III piętro, pow. 50 m.kw. - cena 52 tys zł.
- Kędzierzyn, 3-pok. IV piętro, pow. 53 m.kw. - cena 53 tys zł.
- Kędzierzyn, 3-pok. VIII piętro, pow. 47 m.kw. - cena 39 tys zł.
- Kędzierzyn, 4-pok., I piętro, pow. 80 m.kw. - cena 85 tys zł.
- Kędzierzyn, 4-pok., III piętro, pow. 96 m.kw. - cena 75 tys zł.
- Koźle, 1-pok. parter, pow. 38 m.kw. - cena 32 tys zł.
- Koźle, 4-pok. III piętro, pow. 150 m.kw. - cena 65 tys zł.
- Sławicice, 3-pok. I piętro, pow. 100 m.kw. - cena 35 tys zł.
- Krapkowice, 2-pok. III piętro, pow. 48 m.kw. - cena 37 tys zł.
- Dwa mieszkania 1-pokojowe zamienię na mieszkanie 2-3 pokojowe.

DOMY:

- Kędzierzyn, (15 letni) 5-pok., pow. 160 m.kw. na działce 4,5 a sprzedam, lub zamienię na mieszkanie 3-pok.
- Kędzierzyn (os. Azoty), do remontu w zabudowie szeregowej, 6-pok., pow. 220 m.kw. działka 2,5 a - cena 42 tys zł.
- Kędzierzyn, 6-pok. o podwyższonym stand. (zabudowa szeregowa), garaż, działka 4 a - cena 170 tys zł.

- Kędzierzyn, nowy komfort., 5-pok., pow. 220 m.kw. działka 5 a - 200 tys zł.
- K-Koźle (dziel. Rogi), 3-pok., pow. 80 m.kw. działka 40 a - 36 tys zł.
- K-Koźle, w stanie surowym otwartym 4-pok., pow. 170 m.kw. działka 5 a - cena 100 tys zł.
- K-Koźle, 4-pok. o podwyższ. stand., garaż, działka 5 a - 150 tys zł.
- Sławicice, w stanie surowym otwartym 4-pok., pow. 170 m.kw. działka 5 a - cena 55 tys zł.
- Pod Koźlem, nowy 6-pok., garaż, działka 8a - cena 150 tys zł.
- Krapkowice, 4-pok., pow. 110 m.kw. na działce 7 a - 95 tys zł.
- Leśnica, 5-pok., pow. 160 m.kw. na działce 4,5 a - cena 95 tys zł.
- Raszowa, 4-pok., pow. 200 m.kw. na działce 10 a - cena 95 tys zł.

LOKALE:

- Nowy lokal handlowy w Krapkowicach o pow. 650 m. kw. pod każdą działalność z zaplecze magazynowo - socjalne - cena 250 tys zł.
- Januszkowice, obiekt na hurtownię, warsztat o pow. 650 m.kw., działka 30 a - cena 120 tys zł.
- Wynajmę pomieszczenie biurowo - hotelowe w Sławicicach.
- Wynajmę pomieszczenia biurowe na osiedlu Leśna w Kędzierzynie za 1000 zł miesięcznie.
- Wynajmę pomieszczenia handlowe w Koźlu o pow. 150 m. kw.
- Działki w Sławicicach sprzedam od 8 - 20 a
- Sprzedam garaż przy ul. Gliwickiej w Kędzierzynie - cena 7 tys zł.

Agencja DOMIX świadczy swoje usługi w zakresie wyceny nieruchomości, pomocy w zawieraniu umów kupna - sprzedaży, dzierżawy nieruchomości. Zapewniamy pełną obsługę prawną i notarialną.

SZYBKE KREDYTY MIESZKANIOWE BEZ PORĘCZYCIELI

Pograżonym w smutku i żalobie

Zakład Pogrzebowy Felsztyńscy

Zapewnia załatwienie wszelkich formalności związanych z organizacją pogrzebów w kraju i za granicą.

Autoryzowany przedstawiciel krematorium Ostrava.

ul. Głowackiego 24 ul. 24 Kwietnia 9
 47-220 Kędzierzyn 47-200 Koźle
 tel./fax (077) 83 54 53 tel. (077) 82 41 41
 Tel. dom. 83 41 84, tel.kom. 090 35 16 12

Pieczątki w 1 godzinę
Wizytówki, druki,
identyfikatory,
wizytówki drzwiowe.

Zakład Pieczętkarski
„Miniatura” K-Koźle,
ul. Głowackiego 4,
tel.83-19-79,
tel. dom. 83-37-38

III Halowy turniej piłki nożnej szkół podstawowych

Po raz trzeci w naszym mieście odbył się halowy turniej piłki nożnej dla dzieci szkół podstawowych. Dwa lata temu, gdy organizowano pierwszy, zapewne nikt nie przypuszczał, że w trzecim poziom zawodów będzie już bardzo wysoki, a rywalizacja o laury oraz nagrody indywidualne będzie trwała do ostatnich sekund ostatniego spotkania turnieju. Ten dwudniowy turniej zorganizowali wspólnie: klub sportowy „Jarand”, klub sportowy Mostostal Z.A. oraz Urząd Miasta. Jednak sami organizatorzy nie wystarczą, by zawody mogły się odbyć. Potrzebni są również sponsorzy. To właśnie oni postarali się o to, aby ten turniej został przez uczestników

zapamiętany nie tylko jako rywalizacja sportowa, lecz także jako dzień otrzymania pierwszej nagrody w (być może) wielkiej karierze piłkarskiej.

Oto sponsorzy turnieju: Hurtownia „Jarand”, Urząd Miasta oraz Miejski Ośrodek Sportu, Bank Przemysłowo-Handlowy Oddział Kędzierzyn-Koźle, Agencja EKO Import-Export Stanisława Lisa, Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „Alprem” Roberta Golucha, Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Marco”, Firma MEC - Budownictwo Kompleksowe, Firma IXO Sao Kauczuk, Hurtownia Kominek, Zakład Ślusarski Zbigniew Kuśnierz, Firma „Regmar” Stanisława Franciszkie-

wicza, Przedsiębiorstwo Handlowe Małgorzaty i Andrzeja Skłodowskich, Hurtownia „Topama”, „Banart”, Cukiernia Głuszcuk, Piekarnia Bierawa, Renault, Sklep „Sara”, Hurtownia Elektroślad, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych Kędzierzyn-Koźle.

Zawody rozgrywano przez dwa dni. W sobotę chłopcy roczników 1985/86, a w niedzielę roczniki 1983/84. Jak się dowiedzieliśmy młodzi zawodnicy już kilka dni przed turniejem przeżywali swój start. Nachodzili opiekunów w domach pytając o różne sprawy, takie jak numery na koszulkach, czy też kto będzie kapitanem zespołu.

Relację z turnieju zamieszczono na str. 11

Czas na PIT-y

Tu nie ma różnicy
chłopy, czy kobiety,
wszystkie się muszą zabrać za PIT - y.
Z lewej złotówka, po komie - grosz,
oj, brachu bez wódki nie rozbieriesz.
Przychody, koszty, dochody, straty,
a wciąż wychodzi, że byłeś bogaty.
Więc znów od nowa „be” minus „ce”
a zaraz obok „ce” minus „be.”
Wynagrodzenia te ze stosunku
i parę innych fucho - rachunków.
Wreszcie masz wszystko porachowane
suma sumarum, podpis, amen.
I myślisz teraz spokojna głowa?
To tylko stresów „mniejsza połowa”.
Bo stojąc potem w znanym urzędzie
nie masz pewności, czy dobrze będzie.
Patrz na Ciebie i Twoje zeznanie
wzrokiem mającym pełne przekonanie,
żeś musiał namotać, zrobić przekręta
a Tobie splywa już po piętach,
bo gdy się machnąłeś choćby z zerem
to Cię okrzykną hochsztaplerem.
Cóż, trzeba się letko z tym oswajać.
Trzymta się ludzie.
Byle do maja.

FOTO-OKO

Nie ma to jak pod sufitem.
Fot. Nikola Bąk

GRUBEGO POMYSŁ...
NA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Siwy dostał bardzo dziwny list. „Przyjdź pod pręgierz w sobotę piętnasta dziesiątka do Jумы. Ważne. Znak rozpoznawczy jest nasza gazeta” Do Jумы było skreślone. Siwy w pierwszej chwili zgłupiał. Pręgierz? Mimochodem spojrzął na kalendarz. Nie...wszystko w porządku, koniec dwudziestego wieku jak w pysk. Nagle sobie przypomniał, że pręgierzem Gruby nazywa była gwiazdę ku czci kiedyś przyjaciół w Koźlu. Ale dlaczego Gruby wysłała anonimami zamiast zadzwonić? Jaki znak rozpoznawczy i dlaczego Jest Nasza Gazeta z małej?

Siwy był na tyle zaintrygowany, że na spotkanie przyszedł.
- Gdzie masz gazetę? - Spytał szeptem Gruby o piętnastej jedenaście.

- Zapomniałem - nie wiedzieć czemu szeptem odpowiedział Siwy.
- Całe szczęście, że cię znam - zgodził się na dekonspirację Gruby - chodź do Śledzia. Musimy pogadać.
- Znasz dobrego adwokata? - Zagał przy drugim piwie Gruby.
- Rozwodzi się z Luśką. - Ni to stwierdził, ni zapytał Siwy.
- Ty to tylko o jednym. Jak dziecko - Gruby się zde gustował. - Malwersancję popelnilem.

- Malwersację - mimowolnie poprawił Siwy.
- Może być. Znaczący przekręt. Muszę być gotowy na wszystko - Gruby rozejrzył się wkoło, czy nikt nie podsłuchuje.

- Duża ta malwersanc...tfu, przekręt? - Siwy przygryzł wargi i rozejrzył się wokół, czy nikt nie podsłuchuje.

- Kurna, dokładnie nie wiem, chyba tak - Gruby nie sprecyzował.
- To przekręty robisz i nie wiesz nawet jakie? - Siwy zaczynał wątpić w poczytalność kumpla.

- Bo widzisz. - Pani Stasiu jeszcze po jednym - przerwał w kwestii formalnej - Bo widzisz, tak właściwie to nie ja ten przekręt. Znajomy jeden. - Gruby był mgliście nieostry. -

Po prawdzie, to spotkałem go tylko raz - Gruby pętił coraz mocniej.

- To ja idę Grubasku. Lekarza ci trzeba, nie adwokata - Siwy ostentacyjnie odsunął krzesło.

- Czekaj, już tłumaczę - Gruby się skupił, aż mu włosy zafalowały. Czytałeś w Naszej Gazecie o tym radnym, co to, no wiesz...?

- Czytałem - Siwy czytał.

- No - powiedział Gruby.

Siwy oniemiał - Co „no”?

- To o niego chodzi - Gruby zniżył głos.

- To ja się poddam - Siwy od początku spotkania nie rozumiał nic, teraz czuł, że ktoś struga łódki z jego kory mózgowej.

- Siwy. To proste. Czuję się winny, jakbym sam te manewry robił i zamierzam przyznać się do wszystkiego. Trudno, nie mogę zrezygnować z funkcji, bo nie mam, przyznam się przynajmniej. Trzeba być konsekwentnym. - Gruby zwiesił głowę.

- Akurat ty, faceta raz widziałeś i już adwokata szukasz? - Siwemu zamigotał przedsonk.

- Tak Siwy, mój druhu. To między innymi przeze mnie. Ja go wybierałem. Jak bym nie wybrał, nie byłoby matactwa. Trzeba wiedzieć, kogo się wybiera - Gruby dokończył piwo i otworzył okno.

Kol. Aborant



Rys. Józef Stein

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

W sprzedaży: Telewizory polskie i zachodnie
wieże, magnetowidy, radia, walkmany,

ANTENY SATELITARNE Z MONTAŻEM
telefony, radia, odtwarzacze samochodowe, kable
i wiele innych artykułów elektroniki użytkowej
PŁYTY CD NA KAŻDĄ PORĘ I NASTRÓJ
RATY BEZ ŻYRANTÓW, BEZPŁATNY TRANSPORT

SKLEP NINA AUDIO-VIDEO KĘDZIERZYN (CENTRUM)
UL. GŁOWACKIEGO 18 TEL. 8380-42

Pero - kultura zero?

Usposobiona do świata jestem raczej przychylnie, a życie biorę takie jakie jawi mi się na co dzień. Mam też swoje wady - bez nich byłabym mdła. Jedna z nich - brak tolerancji dla notorycznych narzekaczy - malkontentów - mocno mną zaważnęła ostatnimi czasy. Trzyma i nie chce puścić. Pocięchą jest mi wyobrażenie, że nawet niespotykane spokojny człowiek, któremu i na język można nadebrać - Pawlak - nie „strzymałby” tego, czego muszę w kontaktach międzyludzkich wysłuchiwać. Cała sprawa tyczy się kultury. W różnych okolicznościach spotykam się z opinią, że nic w kulturze się nie dzieje i nic mieszkańcom naszego grodu nie proponuje się. Ogólnie rzecz biorąc wszędzie tam, gdzie tylko nas nie ma, jest wspaniale - bez problemu można się „odchamić”, a Kędzierzyn-Koźle, to kompletny grajdołek zapomniany przez Niebo i Piekło czyli kultura zero.

Szkoda tylko, że nikt nie zadał sobie trudu i nie policzył mnogiej liczby imprez odwołanych. Powodem nie był katar, czy obojętniający wirus grypy gnębiący mającą wystąpić gwiazdę. Powodem, Kochani Czytelnicy, jest brak zainteresowania w Waszej stronie, kulturą w różnych jej formach. Nie chciałabym nikogo obrazić, ale fakty mówią za siebie. I niech mi narzekacz - malkontent nie wmawia, że kultura to teraz kosztuje. Imprezy kulturalne, to nie chlebek z masłem (a wielka szkoda!) dlatego odbywają się raz na jakiś czas. Raz na jakiś czas można więc podarować sobie odrobinę luksusu, nie kupować szmatławych, plotkarskich piśmideł, nie puszczać z dymem ciężko zarobionych pieniędzy, wyłączyć telewizor (bo gra, czy trzeba, czy nie trzeba), video i wybrać się na koncert, przedstawienie, itp. A może drogi malkontencie chcesz dowodów? Jestem do usług.

Doskonały i na światowym poziomie koncert Urszuli Dudziak w dodatku za tzw. „darmo” (znalazł się sponsor) oklaskiwany był przez garstkę widzów (ok. 20 osób). Trzy wieczory gitarowe, organizowane przez MOK, z udziałem mistrzów gitary klasycznej odbyły się przy żalostnej wręcz ilości słuchaczy. Przyszli tylko konesery, a koncerty organizowane były nie tylko z myślą o nich. Po co jednak sięgać do odległych czasów.

Aż prosi się dać ciepłutki przykład odwołanego koncertu zespołu „Bajm”. Co prawda w tym przypadku było nieco lepiej, gdyż znalazło się prawie pięćdziesięciu chętnych - ni prawie stutysięczne miasto. Dajmy spokój muzycznym szaleństwom Mówią, że śmiech to zdrowie. Ni wszystkim nam jednak na tym zdrowiu zależy. Taki Kabaret 60-tka bawił niespełna trzydziestoosobową publikę w K-K. Trupem padli organizatorzy i to nie ze śmiechu. Zaorski, Kryszak, Zykun chcą żyć, więc gażą nie wzgardzili. My też lubimy, jak nam za pracę płać.

Może „kulturalna Maruda” wie ile osób uczestniczy w spotkaniach literackich organizowanych przez Bibliotekę Miejską? Nie zdradzie ilości, proszę zgadnąć. Dla ułatwienia dodam, że kończyły naszego ciała spokojnie mogą pełnić funkcję liczydła przy rozwiązywaniu tego zadania. Jeszcze z innej gałęzi kultury drobny przykładzik? Bardzo proszę! W różnych terminach i różnych miejscach Kędzierzyna-Koźla (NOT, MOK, osiedlowe domy kultury, prywatne galerie) artyści plastycy-profesjonaliści i amatorzy urządzają wernisaże. Dobrze, że mają rodziny i wielu przyjaciół, bo statystyczny mieszkaniec K-K ominie wystawę i chętnie ponarzeką, że kultura, to na psy schodzi. Schodzi, schodzi i jak tak będziemy ją traktować, to gotowa zejść z horyzontu całkowicie. Nie starczyłoby łamów JNG na przytoczenie wszystkich imprez odwołanych z braku widowni. Ograniczyłam się do podania dostownie kilku, a dociekliwych odsyłam do jednostek organizujących je.

Parafrazując znany refren kabaretowej piosenki zachęcam kędzierzawych Koźlan i koźlących Kędzierzynie do dodatkowego bilansowania naszej lokalnej i nie tylko lokalnej, kultury - „Pero - wcale nie musi być, kultura zero!” Nie dajmy się stłamsić cywilizacyjnej papce, zamerykanizowaniu i chorom subkultur. Mimo wszystko Kochani Narzekacze-Malkontenci pozostaniecie jak najszybciej kulturalnymi optymistami i wspierajcie wszelkie przejawy działalności kulturalnej w naszym mieście. Amatorską też!

Wasza Mieszczka

P.S. Jesteście cudowni! Wszystkie bilety na Marcina Dańca zostały wyprzedane.

SERWIS

NASZA GAZETA



19-ki

BLACHOWNIA
CISOWA
KĘDZIERZYN
KŁODNICA
KOZŁE
LENARTOWICE
Miejsce KŁODNICKIE
ROGI
SŁAWIĘCICE

Strefa TAXI

Miasto. Każde hasło reklamowe jest dobre, by przyciągnąć potencjalnego klienta. Nie zawsze musi pokrywać się z rzeczywistością. Na wizytówkach firm taksówkowych widnieje hasło „bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta”. Okazuje się to prawdą, ale tylko częściowo. Miasto podzielone jest na tzw. strefy TAXI i tylko w granicach pierwszej strefy dojazd jest darmowy. Poza nią trzeba płacić „powrotne”. Dotychczas byłem przekonany o tym, że miasto zaczyna się i kończy tablicą Kędzierzyn-Koźle. I na tym obszarze nie płaci się za dojazd. Skoro nie płacimy za dojazd do Rogów, to nie powinniśmy płacić i za dojazd do innych odległych osiedli miasta. **R.N.**

Ani chodnika, ani odpowiedzi

Blachownia. Ulica Przyjaźni prowadząca obrzeżami tego osiedla nie doczekała się jeszcze chodnika. Jest to nie lada problem dla mieszkańców, gdyż ulica należy do bardzo ruchliwych. Zwłaszcza w porze dojazdu i powrotu z pracy. W połowie ubr. mieszkańcy wystosowali do UM pismo z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Nie otrzymali nawet odpowiedzi do dnia dzisiejszego, a co dopiero mówić o rozwiązaniu problemu. Nie świadczy to najlepiej o traktowaniu ludzi przez naszą administrację. **/Z/**



Ten fragment niepisanego centrum K-K wygląda marnie. **Fot. SAS**

Uczniowie - terroryści

Azoty. W grudniu ubiegłego roku w Zespole Szkół Technicznych w Azotach dwukrotnie „podkładano” bombę. Za każdym razem dyrekcja szkoły zawiadamiała policję, która sprawnie przeprowadzała ewakuację szkoły i poszukiwanie bomby. Tak było i tym razem. Mimo szczegółowych poszukiwań nie znaleziono nic, co było lub mogło przypominać materiał wybuchowy.

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że był to głupi kawał. Dowcipnikami okazali się trzej uczniowie: Bartosz C., Tomasz S. oraz Grzegorz L. Wszyscy oni są uczniami klas pierwszych ZST. Razem z nimi bawili się w terrorystów dwaj inni nieletni i jeden siedemnastolatek.

Kilka dni temu policja zakończyła postępowanie wyjaśniające i przekazała materiały sprawy do Sądu dla Nieletnich. Sąd ma podjąć decyzję, w jaki sposób ukarać sprawców. Szkoła może jedynie relegować ze szkoły, co prawdopodobnie uczyni. Ktoś jednak będzie musiał ponieść koszty ewakuacji. Uczniów-terrorystów nie będzie na to stać. Potężne kwoty zapłacą, rodzice.

Wobec jednego ze sprawców może być orzeczona kara grzywny do 5000 zł, oraz zwrot kosztów poszukiwania bomby.

O całym wydarzeniu powiadomiono wszystkich uczniów i nauczycieli ZST. Musieli oni „odpracować” dwa dni przerwy w nauce. Do chwili zakończenia postępowania przed sądem, dowcipnisie nie zostaną wyrzuceni ze szkoły. Dyrekcja nie zrobiła tego dotychczas, na wniosek policji.

Robert Nosol

Tłusty czwartek

Miasto. Przed wieloma cukierkami ustawily się długie kolejki. Wszyscy chcieli kupić kilka lub kilkanaście paczków. Jak nakazuje tradycja w „tłusty czwartek” każdy powinien zjeść chociaż jednego krepla, jak mawiają Ślązacy. Chyba nikomu „hurtowe” ilości smacznych paczków nie zaszkodziły? **R.N.**

Kombatanckie wybory

Miasto. Członkowie Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych z Koła przy ZA „Kędzierzyn” w połowie stycznia, w kawiarni „Athena” odbyli zebranie sprawozdawczo - wyborcze, w przeddzień 52 rocznicy wyzwolenia Warszawy oraz 134 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. Kończąc IX kadencję dokonali podsumowania dorobku ostatnich czterech lat oraz wybrali zarząd na kolejną kadencję. W zebraniu uczestniczył również prezes Zarządu Miejskiego ZKRP IBWP **Władysław Suchowierski**.

Koło liczy aktualnie 75 członków zwyczajnych i 38 podopiecznych. W latach 1993 - 96 odeszło na wieczną wartę 25 z tego grona. Ich pamięć uczczono minutą ciszy. Ponadto siedmiu przeszło do Kędzierzyńskiego Oddziału SZZAK, czterech do Związku Byłych Żołnierzy BCH. W okresie sprawozdawczym pięciu awansowało na kolejne stopnie podoficerskie. Trzech zostało odznaczonych Krzyżem AK, dwaj Krzyżem BCH, dwaj Krzyżem Partyzanckim. Szesnaście osób zostało wyróżnionych jubileuszowym medalem Federacji Rosyjskiej ustanowionym z okazji 50 - lecia rozgromienia hitlerowskiego faszystu.

Sprawozdanie finansowe przedstawił **Stanisław Matlakiewicz**, a sprawozdanie Komisji Rewizyjnej **Franciszek Soltysiak**. Uczestnicy zebrania udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi oraz wybrali nowy, w składzie: **Andrzej Wojtkiewicz** - prezes, **Czesław Topór** - wiceprezes, **Zbigniew Howski** - sekretarz, **Czesław Curyło** - skarbnik, **Danuta Jarzyna** - członek zarządu.

Zarząd koła informuje, że Biuro Zarządu mieści się w hotelu AB, w osiedlu azotowym przy ul. Waryńskiego 3A. Tel. 81-30-44. Biuro jest czynne w każdą środę w godzinach 17.00 do 19.00. **TAP**

Bem, Rej i dziura

Kędzierzyn. Kierowcy narzekają na dziurę w jezdni, przy skrzyżowaniu ulic Bema i Reja. Po wcześniejszych interwencjach u odpowiednich służb, wyrwę zasypano jakimś sypkim materiałem. Z chwilą nastania roztopów „zasyпка” została wypłukana i dziura znowu sieje przerażenie wśród kierowców. Ciekawe do kogo mają się zwracać po odszkodowania kierowcy, którzy w tym miejscu uszkodzili swoje samochody? **R.N.**



Fot. R. Nosol

Daj pieniądź.

Miasto. Już kilka lat możemy oglądać na ulicach naszego miasta żebrzących rumuńskich Cyganów. Niestety nikt nie jest w stanie ukrócić tego procederu.

W myśl prawa, zebranie nie jest przestępstwem. Czyli jest legalne. Interwencje służb miejskich są mało skuteczne. Praktycznie nie są w stanie zniechęcić bosonogich Cyganów do żebrania. Jak długo ten stan rzeczy ma trwać? **R.N.**

Wędkarze w Januszkowicach

Azoty. 21 grudnia odbyli zebranie sprawozdawczo - wyborcze, podsumowali działalność w kadencji 1993 - 96, wybrali nowe władze wędkarze z koła „Azoty”. W 1997 r. zamierzają dokończyć pracę w ośrodku w Januszkowicach (dawny ośrodek ZAK), przeprowadzić i brać udział w wielu zawodach.

Do nowego zarządu koła zostali wybrani: **Józef Adam Drozd** (prezes), **Bernard Jendrzeczyk** (viceprezes), **Michał Doboszyński** (viceprezes d/s sportu), **Wiesław Widuliński** (gospodarz koła), **Edeltrauda Krukiewicz** (skarbnik), **Jan Hebda** (sekretarz), **Jerzy Snopczyński** (czł. zarz. d/s/ szkolenia młodzieży), **Zdzisław Boruta** (rzecznik oskarżenia), **Bronisław Zięcina** (czł. zarz.).

Komisję Rewizyjną wybrano w składzie: **Jan Maciejewicz** (przewodniczący) oraz **Ryszard Ryt** i **Antoni Walczak** (członkowie). W skład Sądu Organizacyjnego weszli: **Michał Gądzik** (przew.) oraz **Zenon Mordal**, **Eugeniusz Tyszkowski**, **Robert Walczak** i **Adam Giet** (członkowie). **Konrad Błaszczak** został wybrany na komendanta **Sraży Rybackiej**.

Zarząd koła PZW „Azoty” pełni dyżury w każdy poniedziałek w

godzinach 17.00 do 19.00 w MOK przy ul. Świerczewskiego w K-K (dawny DK „Chemik”) w pokoju 19 lub 33).

Terminarz zawodów wędkarskich organizowanych przez koło PZW „Azoty” w 1997 r. (miejsce zawodów: kanał Gliwicki - „Nowa Wieś”.

- 20.04. - otwarcie sezonu.
- 11.05. - mistrzostwa koła. 21.09. - zakończenie sezonu. 01.06. - zawody „Dzień Dziecka”. 08.06. - eliminacje do I.S.M.O. 15.06. - indywidualne mistrzostwa I.S.M.O. I tura (kanał ulgi w Opolu. 22.06. - indywidualne mistrzostwa I.S.M.O. II tura (kanał Gliwicki „Kłodnica”). Zawody spinningowe. 01.05. - „O puchar Kanału Gliwickiego” (I i II tura). 06.07. - zawody „O puchar Nysy” (rzeka Nysa w Kopicach). 11.10. - zawody „O puchar Odry” (rzeka Odra w Mikolinie). 16.08. - „Indywidualne mistrzostwa okręgu” w Turawie. 07.09. - zawody spinningowe koła (kanał Gliwicki „Nowa Wieś”) 05.10. - mistrzostwa koła w spinningu (kanał Gliwicki „Nowa Wieś”).

Terminy pozostałych zawodów sponsorowanych podawane będą na ogłoszeniach lub w siedzibie koła PZW „Azoty” (MOK ul. Świerczewskiego w K-K). **TAP**

ZAK - okręgowa stacja kontroli pojazdów

Azoty. Jej budowa jeszcze trwa, usuwane są usterki stwierdzone podczas wstępnego odbioru, które nie pozwalają na ostateczne uruchomienie stacji kontroli. Może do połowy, a nie dalej jak do końca lutego stacja zostanie oddana do eksploatacji. Taką nadzieję ma przyszyły gospodarz obiektu mgr inż. **Hubert Staryczyk** - kierownik Zakładu Transportu Samochodowego w „Azotach”. W trakcie rozmowy dodał - nasza placówka będzie miała uprawnienia do wykonywania badań technicznych pojazdów w pełnym zakresie przewidzianym dla Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów. Będzie to pierwsza na terenie województwa jednostka upoważniona do wykonywania wszystkich czynności w ramach badań technicznych pojazdów (pełny zakres badań). Będzie to jedna z nielicznych w kraju stacji o takich możliwościach badań. **TAP**



Woprowcy z drużyny blachowniańskiej, w trakcie przygotowań Dębowej do bezpłatnej ślizgawki. **Fot. SAS**

Brutalne prawa rynkowe, do których bardzo tęskniliśmy, w obecnych warunkach często powodują rozmijanie się ze zdrowym rozsądkiem i stawiają wiele spraw na głowie.

Jednym z przykładów na to jest ciągłe zmienianie funkcji przeznaczenia poczekalni dla podróżnych, na stacji PKP w Kędzierzynie-Koźlu. Doszło do tego, że to obszerne pomieszczenie zaledwie w piątą - a może w jeszcze mniejszej - części służy podróżnym. Większość przeznaczona została na działalność handlową i rozrywkową, a więc przynoszącą PKP regularny i wymierny dochód. Część poczekalni od dość dawna zajmuje sklep z różnościami, ale nie on stanowi problem. Za taki raczej uznać należy zestaw ponad dwudziestu gier zręcznościowych pod wdzięczną nazwą „Fun Art Factory”. Wywołany przez urządzenia i młodzież z nich korzystającą jazgot, nie tylko nie stwarza miłej atmosfery, ale uniemożliwia wręcz usłyszenie jakiegokolwiek informacji podawanej przez stacyjny głośnik.

W związku z drastycznym ograniczeniem miejsca dla podróżnych zrodziła się jeszcze jedna uciążliwość, która głównie w okresie chłódów, daje się we znaki. Stanowią ją przebywający w poczekalni bezdomni, prowadzący koczowniczy tryb życia obywatele obcych państw i zwykle tzw. menele. Bywa, że wykorzystane przez nich na legowiska ławki, uniemożliwiają korzystanie z poczekalni przez podróżnych.

Tym bardziej, że stan ich higieny już z odległości kilku metrów nakazuje zachowanie szczególnej ostrożności w ewentualnych bliźszych kontaktach.

Do dyspozycji podróżnych pozostają jeszcze dwie ławki usytuowane tuż obok... toalet w stacyjnym hallu. Gdzie indziej też nie ma miejsca, bo wszędzie króluje handel.

Radosna twórczość

W naturalny sposób na usta cisną się pytania: czy tak być powinno?, czy tak być musi? Pierwsze jest raczej retoryczne. Na drugie możemy łatwiej odpowiedzieć po rozmowie z naczelnikiem stacji mgr inż. **Zdzisławem Dragułą**. Okazuje się, że po części na to pytanie trzeba odpowiedzieć twierdząco. Otóż przeznaczenie znacznej części poczekalni na inne cele spowodowane zostało wyraźnym zmniejszeniem się liczby pociągów i pasażerów, a zatem i potrzeb „poczekalniowych”. Ponadto państwowe koleje, będąc w finansowym dołku, wykorzystują wszelkie możliwości zdobywania pieniędzy.

Zdarza się nawet - jak twierdzą wtajemniczeni - że duże stacje zdobywają więcej pieniędzy z działalności poza kolejowej niż ze sprzedaży biletów. Byłoby dobrze, gdyby przynajmniej część dochodów można było przeznaczyć na bieżące potrzeby stacji, np. na wymianę drzwi zdezelowanych i wypuszczających na zewnątrz ciepło. Ta „działka” kolejowej działalności nie leży już niestety w gestii naczelnika stacji.

Podobnie rzecz się ma ze Służbą Ochrony Kolei. Czy sokiści będą chcieli i umieli poradzić sobie z koczującym w poczekalni elementem, to też już sprawa zupełnie innego kierownictwa.

Mimo, iż dworzec PKP jest autonomiczną w stosunku do miasta jednostką, były prowadzone wstępne rozmowy na temat ewentualnego wspólnego działania dla poprawy wyglądu, czy funkcjonalności naszej stacji. Kolej liczyła na pewne wsparcie przez władze miejskie chociażby z uwagi na świadczenie niewymuszonych (lub raczej wymuszonych przez rzeczywistość) usług w postaci korzystania przez sporą część pieszych z dogodnego PKP - owskiego przejścia - tunelu łączącego dwie części miasta. Skończyło się na kurtuazyjnej wymianie zdań w atmosferze wzajemnego zrozumienia.

Pozostał „Fun Art Factory”, czyli w luźnym tłumaczeniu: Przedsiębiorstwo Wesołej Sztuki tudzież Radosnej Twórczości. No i pozostał też podróżny. **Janusz Łabuś**

Ile zarabia nasz prezydent?

Wynagrodzenie pracowników samorządowych reguluje ustawa i rozporządzenie Rady Ministrów z 90 roku. Na tej podstawie Rady Miejskie i Gminne uchwalają wysokość wynagrodzenia. Pensja prezydenta składa się z:

- płacy zasadniczej wg maksymalnej stawki w grupie XX, aktualnie 1.340 zł brutto,
 - dodatku funkcyjnego w wysokości 150% najniższego wynagrodzenia płac w grupie I - 510 zł brutto,
 - dodatku służbowego w wysokości 300% płacy zasadniczej, aktualnie 4.020 zł brutto,
 - wysługi lat wg obowiązujących przepisów - 134 zł
- Razem: 6.004 zł brutto.

Wynagrodzenie wiceprezydenta ustalone jest podobnie i wynosi 5.087 zł. Prezydent **Mirosław Borzym** w odpowiedzi na interpelację radnego **Macieja Ra-balskiego**, wyjaśnił także wątpliwości związane z mocą uchwał Rady. Zasady ustalania wysokości wynagrodzenia są aktualne do momentu ich zmiany w przewidzianym trybie, niezależnie od upływu kadencji. Grupę radnych interesowały również korzyści

z funkcji reprezentanta Gminy w Radach Nadzorczych. Prezydent wyjaśnia: obowiązek, a nie przywilej pełnienia tej funkcji w Radzie Nadzorczej Wolnego Obszaru Celnego został na mnie nałożony w myśl obowiązujących przepisów. Wobec tego, pytają radni, ile wynosi dieta z tytułu zasiadania w Radzie Nadzorczej, nie podlegająca, ich zdaniem opodatkowaniu.

To wynagrodzenie przekazuje na cele charytatywne - zapewnia M. Borzym. Tutaj chciałabym sobie pozwolić na małą dygresję.

W grudniu, dzięki staraniom Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, ukazała się kasetka z kolędami mieszkanki naszego miasta. Prezydent Borzym jako jeden z przykładów podał, iż pewną kwotę przeznaczył już na ten cel.

Kilka dni później dowiedziałam się, że prezydent jedynie obiecał pieniądze. Ostatecznie kwota wpłynęła dosłownie na ostatnią chwilę. Sam prezes SRK w K-K zwrócił moją uwagę na nierzetelność wypowiedzi prezydenta.

A głowa miasta powinna świecić wokół przykładem uczciwości, lojalności i rzetelności. **A.C.**

Do szczęścia brakuje chleba

Z roku na rok przybywa ludzi żyjących na skraju ubóstwa. Pozbawieni wszelkiej pomocy, próbują w sobie tylko znany sposób, dorobić kilka groszy na chleb. Zbierają surowce wtórne, a czasem kradną. Byle starczyło na przeżycie. Nie wszyscy korzystają z pomocy społecznej. Nie pozwala im na to duma lub wstyd. Przeważnie jednak nie mogą skompletować dokumentów pozwalających ubiegać się o pomoc tego typu.

W naszym mieście wiele rodzin potrzebuje wsparcia, nie tylko finansowego. Żyją wśród nas ludzie, dla których ciepły posiłek jest wielkim wydarzeniem. Tacy ludzie mieszkają nie tylko na ławkach w parku, czy dworcowej poczekalni. Większość z nich ma normalne domy i rodziny. Do pełni szczęścia brakuje tylko chleba.

Rodzina **Agnieszki Wróblewskiej** zajmuje niewielkie mieszkanko (?) w jednym z budynków przy kłodnickiej śluzie. Razem z nią, na kilku metrach, mieszka sześcioro dzieci i mąż. Mieszkanie to dostał jej mąż z przedsiębiorstwa, w którym kiedyś pracował. Został zwolniony cztery lata temu i od tego czasu nigdzie nie pracuje. Po poprzedniej pracy pozostało ob-skurne lokum.

Chcąc się dostać do domu Wróblewskich, trzeba przejść spory kawał leśnej drogi. Gdy szczęście sprzyja i nie trafi się na zamknięte szlabany, to w pół godziny będziemy na miejscu. Powybijane szyby w oknach, ciemna i odrapana klatka nie zachęca do częstych wizyt. Jest okropnie.

Takie samo wrażenie odnosi się w niewielkiej kuchni - sypialni, w której gnieździ się cała rodzina pani Agnieszki. Odpadający tynk, brudne ściany, przeciekający dach, porozwieszane pod sufitem ciuchy dzieci, to stały krajobraz w tym domu. Potrzebny jest gruntowny remont. Nic jednak nie da się zrobić bez pieniędzy. Tych w tym domu ciągle brak.

A. Wróblewska: - Żyjemy za 126 zł z opieki społecznej. Czasami



mi uda się coś zarobić mężowi i najstarszemu synowi. Obaj doradczo pracują na budowie. To co zarobią, przeznaczamy na jedzenie i tylko na to nas stać. Gdyby nie doraźna pomoc, to marzylibyśmy teraz. Niedawno dostałam węgiel i wreszcie jest ciepło.

O ciężkiej sytuacji materialnej rodziny Wróblewskich wiedzą również nauczyciele ze szkoły, w której uczą się dzieci. Nauczyciele jak mogą tak pomagają. Organizują zbiórki ubrań, które przekazują najbardziej potrzebującym. Niestety takich potrzebujących dzieci w tej szkole jest o wiele więcej. Dyrekcja sama boryka się z poważnymi problemami. Już dwa razy Telekomunikacja odcięła szkołę telefony. Jedyną formą pomocy na którą stać szkołę, jest kubek ciepłego mleka. Bezpłatne dożywianie jest niemożliwe, gdyż brak jest odpowiedniego zaplecza.

Teoretycznie pan Wróblewski mógłby podjąć jakąkolwiek stałą pracę. Nie pozwala mu na to jego charakter. Z powodu swojej „charakterności” został zwolniony z pracy na śluzie. Poza tym woli sobie wypić, niż się przemęczać. Taką opinię wystawili znający Wróblewskich ludzie mieszkający w okolicy.

Niedawno A. Wróblewskiej proponowano pomoc w znalezieniu pracy. „Podjęłabym się praktycznie każdej roboty. Byłam już palaczem. Tylko z kim mam zostawić najmłodsze dziecko, które ma dwa lata”. Nad dziećmi sąd ustanowił opiekę kuratora. Kurator często odwiedza dom przy śluzie. Dzieje się tak nie tylko z powodu panującej biedy. Co jakiś czas policja prowadzi dochodzenia w sprawie kradzieży na

kolei. Prawie zawsze ma to związek z Wróblewskimi. Dzieci są przesłuchiwane w szkole, gdyż z powodu ciągle opuszczonych szlabanów policjanci nie mogą się dostać do domu.

W lutym zostanie przerwana pomoc z opieki społecznej. Ma to być spowodowane niezarejestrowaniem się w MOPS obojga małżonków, oraz uchylaniem się od pracy głowy rodziny.

Takich rodzin jak ta, w K-K jest bardzo dużo. W przerażającej większości są to rodziny alkoholików. Dzieci są zaniedbywane, a każda złotówka przepijana. Jeżeli jeszcze mają gdzie mieszkać, to ich domy przypominają składowiska materiałów niepotrzebnych. Dzieci nierzadko wspierają rodziców w spożywaniu alkoholu. Prędej, czy później stają się dziećmi ulicy.

Tekst i zdjęcia: **Robert Nosol**



Człowiek, który oszukał miasto

Mirosław Borzym po raz pierwszy został radnym i prezydentem Kędzierzyna-Koźla w 1990 roku. Było to bezprawie, które – delikatnie mówiąc – uszło uwadze ówczesnej komisji wyborczej. Wiem o tym od pewnego już czasu. Dopiero jednak ostatnio udało mi się uzyskać niezbite dowody. Dziękuję za telefon, który w zeszłym roku stał się zaczynem moich dociekań. Mirosław Borzym nie miał prawa kandydować, ponieważ był na stałe zameldowany w Warszawie przy ul. Srebrnogórskiej 12.

Ordynacja wyborcza jasno precyzuje, że miejscem stałego zameldowania musi być miasto, w którym zgłasza się swoją kandydaturę na radnego. Nie chcę być gołosłowny, przytoczę zatem stosowne artykuły i paragrafy. Teraz, co prawda, fakt ten nie ma znaczenia, bo poprzednich wyborów nie można anulować. Wystawia jednak świadectwo człowiekowi, który podaje się za prawnika.

Jak wieść gminna niesie, tego typu machlojki zdarzają się w naszym kraju, ale niezwykle rzadko ujrzą one światło dzienne, bo nad tym czuwają już komisje wyborcze.

Zajrzyjmy zatem do księgi meldunkowej RSM „Chemik” w K-K. Otóż wynika z niej, że cała rodzina – bez pana domu – zameldowała się na pobyt stały w naszym mieście, prawie 10 lat temu, przy ul. 22 Lipca 6 d/3. Pan Borzym melduje się czasowo w latach 1987-89 i 1990-93. Na

sobie zamieścić. Tu rodzi się pytanie: Czy zostały sfalszowane listy wyborcze? To jednak wykracza poza mój temat.

Ciekawostką jest natomiast fakt, iż z danych wynika, że prezydent Borzym – w pewnym okresie – miał dwa meldunki w K-K: stały i czasowy. Zmieniał też dowody osobiste, co każdy obywatel uczynić może. Dowód wydany w Warszawie 5 lipca 1984 r. (nr WL 6778558), został zmieniony w K-K 13 czerwca 1995 roku (DD 3442000). Ciekawe, czy



Nie sposób pominąć też kwestii, że miejsce na liście wyborczej mógł zająć ktoś inny.

Zapytałem dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, Stanisława Skakuja, o wyniki kontroli w Urzędzie Miasta w K-K. Usłyszałem: – Pan Mirosław Borzym zameldował się na pobyt stały w maju 1991 roku. Wcześniej był to pobyt czasowy.

Do ustawy – ordynacja wyborcza do rad gmin (Dz.U. Nr 16, poz. 96) wydane zostało stosowne rozporządzenie.

Wypada zatem sięgnąć do Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 kwietnia

przez organy administracji właściwe dla ewidencji ludności. Paragraf dwa, dodaje: W spisie wyborców umieszcza się osoby mające w dniu wyborów ukończone 18 lat i zameldowanie na pobyt stały w danej gminie (podkr. moje).

Ordynacja wyborcza do rad gmin w art. 17 mówi jednoznacznie, że w spisie wyborców figurują tylko osoby ze stałym miejscem zamieszkania w danej gminie. Wynika z tego jasno, że w 1990 roku radnym w K-K nie został ktoś, kto miał do tego ustawowe prawo. Jego miejsce zajął Mirosław Borzym, do dziś miłościwie nam panujący.

Przed laty prezydent popełnił poważne wykroczenie, które dzisiaj można oceniać nie tylko w kategoriach moralnych. Już wcześniej Jarema Stępowski śpiewał: – Nie masz cwaniaka nad warszawiaka...

Komentarza nie będzie. Wystarczy tytuł, który niniejszym przyznaję osobiście Panu Prezydentowi Borzymowi: Człowiek, który oszukał miasto. Smutną i jednoznaczną tego wymowę udowodniłem jasno.

Andrzej Szopiński-Wista

Nazwisko i imię (imienna)	Imiona rodziców	Data i miejsce urodzenia	Adres miejsca pobytu stałego	Adres pobytu czasowego (nr pokoju, lokalu lub oznaczenie innego pomieszczenia)	Zamieszkiwanie po... od
2	3	4	5	6	
Borzym Jurgiel	Bernard Maria	16.08.1956 K-K	13.04.1987		
Borzym Łukasz	Miron	27.07.1980 K-K	13.04.87		
Borzym Alicja - Maria	Jurgiel Miron	8.10.85 K-K	13.04.87		
Borzym Mirosław	Bernard Helena	4.05.1956 Warszawa	Warszawa Srebrnogórska 12	21.09.1987 21.09.1989	18.04.90 18.04.93
			21.09.91 pob. stały		

gle znajduje się meldunek na pobyt stały w 1991 roku. Jakby nieco za późno, bo wybory były pod koniec maja, ale rok wcześniej. Stan faktyczny dokumentuje wpis do książki meldunkowej RSM „Chemik”, który pozwalam

istnieje możliwość obejrzenia starego dowodu, bo interesują mnie kartki, na których wpisuje się zameldowania.

Wszystko potwierdza fakt, iż pan Mirosław Borzym w 1990 roku oszukał swoich wyborców.

sów wyborców dla wyborów do rad gmin (Dz.U. Nr 22, poz. 136). I cóż tam czytamy w rozdziale pierwszym, paragraf jeden? Spisy wyborców sporządza się na podstawie rejestru stałych mieszkańców (podkr. moje), prowadzonego

Kędzieżyn w Opolu

Napisałmy tak w poprzednim JNG z premedytacją, cytując po prostu organizatorów koncertu charytatywnego, zorganizowanego w Opolu, za pieniądze kilku naszych przedsiębiorstw. Nie sądziliśmy, że spadnie na nas taka burza telefonów. Cieszymy się

z nich, bo świadczą o tym, że mamy uważnych czytelników, choć przyznać musimy, że poprzednia środa i czwartek, przez to „ż”, były dla nas dość męczące. Dziękujemy wszystkim za życzliwość i uwagę.

Redakcja

dokończenie ze str. 1

Z poderżniętym gardłem

Nie zauważył napastników, którzy dobiegli do parku nie oświetloną uliczką kilka minut przed nim. Gdy dotarł alejką do końca szpitalnego muru – nastąpił atak. Otrzymał kilka uderzeń w twarz. Prawdopodobnie butelką. Wtedy stracił przytomność. Napastnicy kopali ofiarę po całym ciele. Próbowali zerwać z szyi srebrny łańcuszek, dla którego być może dokonali napadu.

Ofiara napaści: – Nie bardzo pamiętam całe zajście, gdyż byłem w szoku. Gdy przestali mnie kopać, myślałem tylko o tym by nie stracić przytomności. Wiedziałem, że jak pozostanę w parku, to się wykrwawię i umrę. Doczołgałem się do jezdni, byłem pewien, że tutaj ktoś mnie znajdzie.

Leżącego na ulicy człowieka zauważył kierowca taksówki. Wezwał pogotowie i policję. Myślał, że jest to ofiara wypadku,

którego sprawca zbiegł. Podczas udzielania pomocy okazało się, że M. jest pobity i ma rozległe obrażenia wewnętrzne. Natychmiast przewieziono go do szpitala, gdzie przeprowadzono skomplikowaną operację „wylączenia” pękniętego jelita. Założono kilkadziesiąt szwów na twarzy. Na szyi pozszywano długą ranę ciętą, która prawdopodobnie powstała poprzez duszenie ofiary jej własnym łańcuszkiem. Przez kilka dni stan M. był krytyczny. Powoli jednak wraca do zdrowia. Skutki napadu będzie odczuwał jednak jeszcze bardzo długo.

W wyniku natychmiastowej akcji policji, do której użyto psa tropiącego, zatrzymano dwóch sprawców. Przewieziono ich do aresztu kilkadziesiąt minut po napadzie. Trzeci ze sprawców jest jeszcze poszukiwany. Jego ujęcie to kwestia kilku najbliższych dni.

Robert Nosol

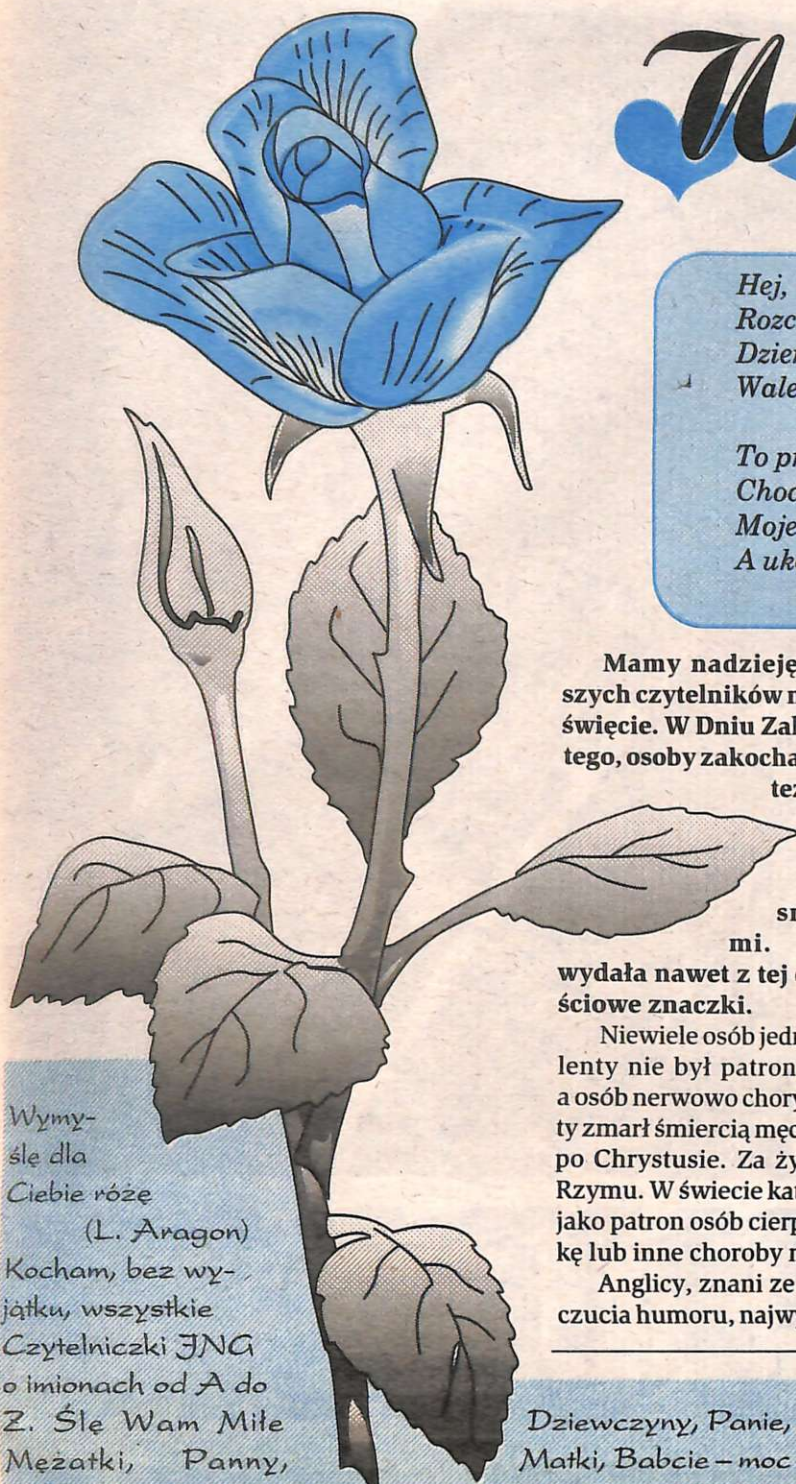
WCZORAJ

I DZIŚ

Ulica 24 Kwietnia
Fot. Daniel Nurzyński.
Zdjęcie archiwalne ze zbiorów
Herberta Probe



Walentynki '97



Wymyśle dla Ciebie różę
(L. Aragon)

Kocham, bez wyjątku, wszystkie Czytelniczki JNG o imionach od A do Z. Słę Wam Miłe Meżatki, Panny, serdeczności i tę oto większą dla mnie przyjemność, że ja, skromny dziennikarz, mogę ulubionym Czytelniczkom właśnie taką sprezentować. Bądźcie nieustannie radosne, patrzcie pozytywnie na otaczający Was świat i kochanych mężczyzn. Niech panowie w lot pojmują Wasze ukryte pragnienia, traktują jak najdroższy klejnot i otworzą drogę do serca. Pozwólcie czerpać rozkosz ze swego istnienia. Jesteście najpiękniejsze. Pozostańcie na zawsze księżniczkami męskich marzeń.

Andrzej Szopiński-Wiśła
Red. naczelny JNG

Drzewo i cień, osa w bzu księci miła strzeż mnie, strzeż od nienawiści. Z okazji urodzin dużo zdrowia, pomyślności oraz najlepsze walentynkowe życzenia dla Reni P. tą drogą przesyła kochający R.G.

Och! Ziuta! Ja wiem, że... że Cię kocham - Dudek.

Miej serce i patrzaj w serce. Annie - Paweł.

Gosiu! Pamiętaj, że wciąż Cię kocham i nic nie może nas rozłączyć. Kochający Maciek.

Kochać - to tak łatwo powiedzieć. Dlaczego wciąż nie możesz tego słowa wymówić Kasiu? Andrzej.

Kochanemu „Rumcajsowi” dużo uścisków, mnóstwo całusów przesyła, Hanka.

Mojej najukochańszej Dorocie - Gerard.

Drogi kochanej pani Barbarze Deblessem, wszystkiego co bliskie serdusku przesyła - zakochany. Ktoś?

Ewo, pamiętasz tę szaloną noc? Było nam jak w raju. Może moglibyśmy to powtórzyć? Adam. Pamiętaj, że Cię kocham.

Kochanej Eli najserdeczniejsze życzenia walentynkowe przesyła Hubert.

Z okazji Dnia Zakochanych przesyłam kochanej Eli K. życzenia wszystkiego co najlepsze. Elu uśmiechnij się. A życzenia przesyła ktoś, kogo znasz.

Serce istnieje, aby być dawane z pieśnią lub ze łzami. Kiciuni - Kocur.

Misiu, oszczędzaj moje nerwy, które i tak już są słabe. Twoja Walentynka.

Markowi, który mnie nie zauważa, kochająca Anka z 7 b.

Hej, Walenty, coś ty taki spięty!
Rozchmurz twarz swoją, bądźże uśmiechnięty.
Dzień Zakochanych - może zapomniałeś?
Walentynka czeka, nic jej nie dałeś.

To prawda, winna temu ostra zima.
Chodzę zmarznięty, bo mróz trzyma i trzyma.
Moje serce gorące, myślę o święcie,
A ukochanej wręcę pieska w prezencie.
Helena Piasecka

Mamy nadzieję, że żaden z naszych czytelników nie zapomni o tym święcie. W Dniu Zakochanych, 14 lutego, osoby zakochane przesyłają lub też wręczają osobiście „walentynki” - kolorowe kartki z miłymi wyznaniem. Poczta Polska wydała nawet z tej okazji okolicznościowe znaczki.

Niewiele osób jednak wie, że św. Walenty nie był patronem zakochanych, a osób nerwowo chorych. Biskup Walenty zmarł śmiercią męczeńską w roku 269 po Chrystusie. Za życia był kapłanem Rzymu. W świecie katolickim znany jest jako patron osób cierpiących na padaczkę lub inne choroby nerwowe.

Anglicy, znani ze specyficznego poczucia humoru, najwyraźniej stwierdzi-

li, że stan zakochania można przyrównać do choroby psychicznej i od XVI wieku dzień imienin św. Walentego obchodzą jako Dzień Zakochanych. Od tamtego czasu w literaturze angielskiej można znaleźć wzmianki na temat tego szczególnego dnia, np. u Williama Szekspira, Samuela Pepysa, czy Karola Dickensa.

Forma wysyłania kartek z miłymi życzeniami popularna jest głównie w Stanach Zjednoczonych i w Anglii. Do Europy i Polski tradycja ta dotarła na początku lat 90 - tych.

Już miesiąc przed Dniem Zakochanych w księgarniach pojawiają się specjalne, walentynkowe kartki. Można je wysłać zupełnie anonimowo lub też podpisać po prostu: Walenty. Jest jednak pewna cecha wspólna łącząca wszystkie „walentynki”: serce. Są to serca przebite strzałą, płoną-



ce, podawane na dłoni, albo na tacy. Zawsze jest czerwone. Przy jego pomocy wiele nieśmiałych osób może wyznać ukochanej osobie miłość. I może rzeczywiście jest to jakiś sposób na wyliczenie „miłosnej nerwicy”?

Arka

Moniko, ach Moniko? Czy wiesz, że Cię kocham? Andrzej.

Kochanemu Adasiowi walentynkowego buziaka przesyła żona Asia.

Gdy dwoje ludzi los potoczy, uczuciem iklitwym i gorącym, gdy wśród tysięcy ludzkich serc, dwa mają w życiu wspólny cel, niebiosom dzięki za ten dar. Znalazłeś miłość - wielki skarb. Adrianowi - Magda.

Ewo, kocham Cię - Bogdan.

Różowych okularów na dziś i wszystkie te dni, które spędzimy razem, z okazji Dnia Zakochanych Mirkowi życzy Grażyna.

Walentynki są tylko raz w roku, a ja kocham Cię przez cały rok. Beacie - Grzegorz.

„Wisienko”, jakaś ty słodka. Mariusz.

Kazik, w Dniu Zakochanych życzę Ci, żebyś zawsze kochał i był kochany - Wanda.

Lolek, mam na Ciebie chrapkę - Aga.

Norbert, pamiętasz mnie? Spotkałiśmy się w Kaskadzie i się zakochałam. Kaśka.

Pawłowi, na wieczną pamiątkę - Aneta.

Tylko ty i ja, pocałunki i kwiaty. To dla ciebie ściąłem włosy. Baśka. Spotkajmy się wiesz gdzie. Obiecuję, że przyjdę z bukietem róż.

Na górze różę na dole fiołki, my się kochamy jak dwa aniołki - Krzysiu, kocham Cię - Patrycja z 3 b.

Mam 15 lat i byłam zakochana już sześć razy. Teraz kocham Jarka z „budowlanki” - zwiariowana Matylda.

Aniu, nasze serca tańczą walca, a Ty nie chcesz tego zrozumieć - Robert.

Z okazji Dnia Zakochanych przesyłam Waldkowi gorące pozdrowienia - zakochana Wiesia.

Wojtkowi R. i Grzeszkowi Z. walentynkowe pozdrowienia przesyłają Aśka i Agata z Błachowni.

Krzysiu - niech nasze małżeństwo przetrwa jeszcze wiele lat - mąż Adam.

Kochanemu Maćkowi - kochająca Ewa.

Kochajmy się, to takie przyjemne. Anecie - Darek.

Kocham, kocham, kocham, kocham - Ciebie kocham FEA.

Kocham, to piękne słowo, ciągle odkrywam je na nowo i choć niewiele umiem, kocham Cię i rozumiem. - Gizela spotkajmy się w poniedziałek u Śledzia. Kocham Cię.

Wszyscy mężczyźni to kłamcy, zmiennicy, paple, obłudnicy, pyszałki lub tchórze, nędzni i zmysłowi... (Alfred De Musset)

Najserdeczniejsze życzenia walentynkowe wspaniałym kolegom: Wiarusowi, Dudziakowi, Grajkowi, Koniakowi, Korkowi, Pustemu, a w szczególności Koziemu i Zazie składają Magda & Marlena



Rys. Józef Stein



Pokaz możliwości organizmu ludzkiego przy pomocy siły woli, koncentracji i energii, mogli obejrzeć, za jedyne 3 zł od osoby uczniowie SP 12 w Koźlu. Trwający prawie dwie godziny program wprowadził dzieci w stan zdumienia i podziwu.



MIISTRZ JURIJ



Całość, Jurij Ziniewicz pochodzący z Białorusi, rozpoczął od prostszych numerów: jednym uderzeniem dłonią w gwóźdź przebił grubą deskę. Z łatwością zginał pręt i skręcał gwoździe. Prawdziwe emocje miały się jednak dopiero zacząć.

Asystent mistrza, jego brat Oleg Ziniewicz, rozłożył na parkiecie sali gimnastycznej, skrzyneczki pełną tłuczonego szkła. Spacer po szkle, to dla mistrza prawie przyjemność. Jego gołe stopy wyszły bez szwanku, nawet wówczas, gdy dodatkowym obciążeniem stała się jedna z nauczycielek. Obok skrzyneczki postawiono drabinkę z mieczy, po których mistrz wszedł na małą podest i skoczył wprost na ostrza kawałków tłuczonych butelek. Na środek sali zapraszanych jest sześć dorosłych osób (wśród nich ulubieniec prowadzącego pokaz - redaktor naczelny JNG).

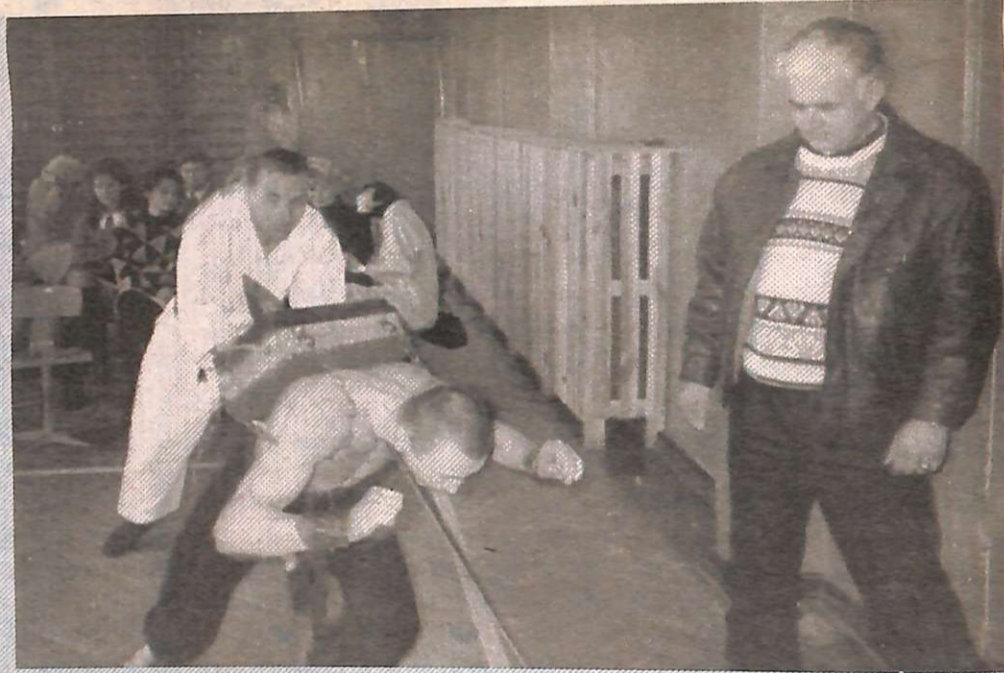
Jurij Ziniewicz kładzie się na szkle, na nim Oleg układa specjalny podest, wywołane osoby proszone są, by na „trzy - cztery” stanąć na podest. Ciało mistrza wytrzymuje obciążenie około 610 kg (rekord to 650 kg).

Mistrz ponownie skręca z niebywałą lekkością gruby stalowy pręt. Czterech dorosłych mężczyzn (w tym oczywiście red. nacz.) pomimo wielkiej siły i zawzięcia, nie jest w stanie go rozprostować.

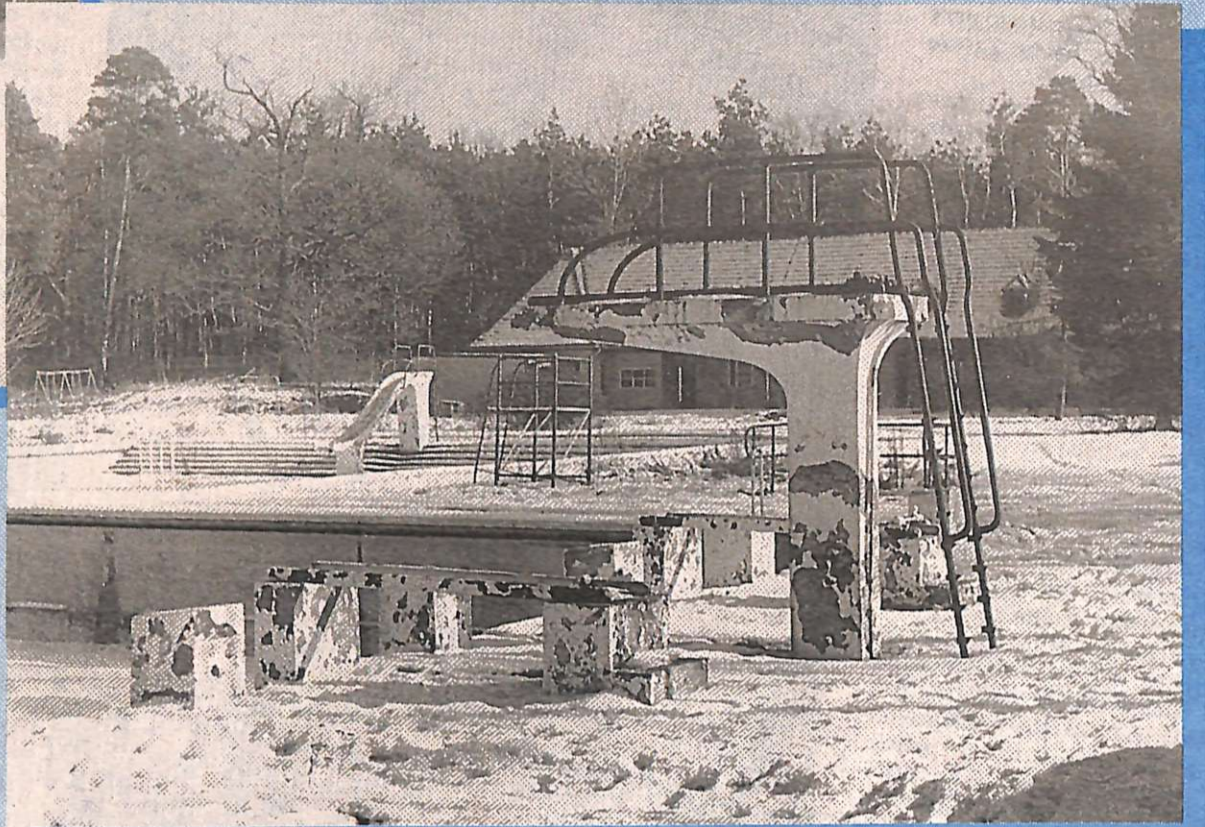
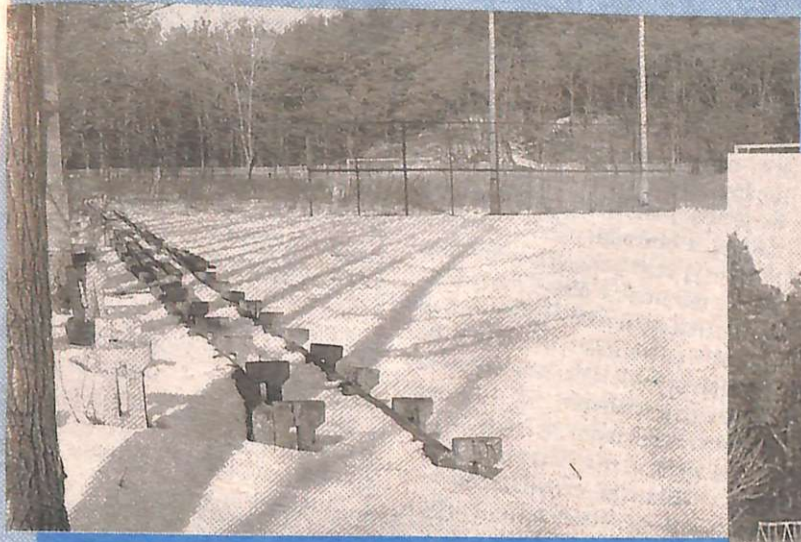
Nadszedł czas na numer kojarzący się nam z fakirem. Mistrz kładzie się na deskę najeżoną gwoździami. Na jego piersiach Oleg kładzie ciężkie, metalowe kowadło. Mimo kilku solidnych uderzeń wielkim młotem, mistrz wychodzi z tego bez szwanku. Na zakończenie jeszcze zginanie pręta szyją i zafundowana dwóm chłopcom „russkaja karuzela”. Przy burzy oklasków Jurij Ziniewicz opuszcza salę i znajduje kilka minut na rozmowę z dziennikarzami JNG. Wywiad z mistrzem, w następnym numerze.

ARKA

Zdjęcia: A. Szopiński-Wiśła

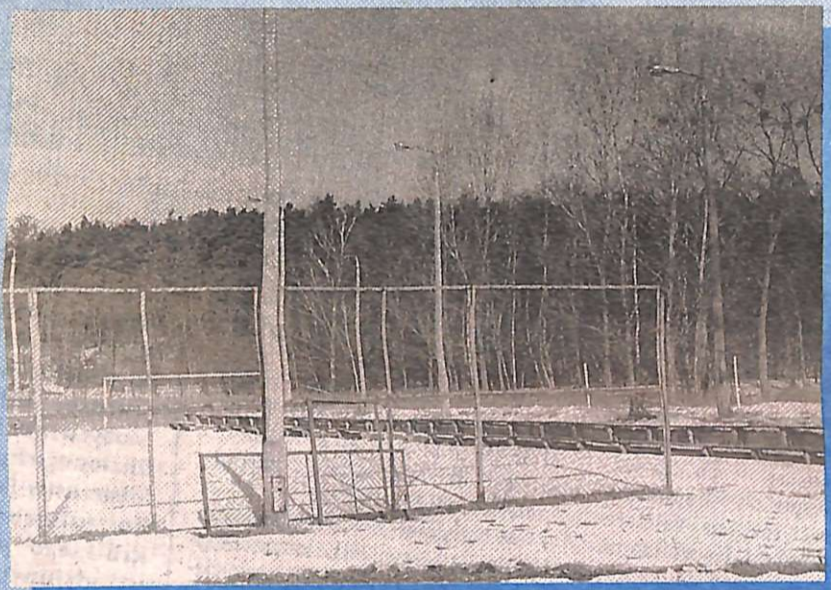


Hamlet, czy fraszka?



Przed laty, umarł śmiercią nagłą i tragiczną, basen w Koźlu. Było to za panowania Zenona Charczuka w domu kultury. Wziął się też za basen. Remont został rozpoczęty. Rozwalono starą nieckę, próbowano zrobić nową... zostawiono rozfabryczony plac budowy. Utopionych pieniędzy nikt nie poszukiwał. Diagnoza brzmiała: winnych brak. Przybyły lekarz stwierdził zgon pacjenta na własną prośbę. I tak jeden z miejskich basenów przestał istnieć. Do dziś nie mogę zrozumieć, co się stało. Gdybym spytał, to pewnie już nikt nie pamięta jaki był powód, albo bym się dowiedział, że zabrakło forsy. To po co rozbabrano basen, mógł zdychać sam, a nie wsparty gminnymi pieniędzmi. Naszymi zatem. Jest to jeden z kolejnych przykładów gospodarności w K-K. Nikomu za to włos z głowy nie spadł.

Więcej szczęścia miał basen w Kłodnicy. Mógł umrzeć sam. Odchodził powoli, choć pamiętam, że chyba na krótko próbowano go jeszcze wskrzesić. Polegało to na tym, że odnowiono starego trupa i jeszcze trochę podychał. Potem strze-



lił kopytami o dno. Brak gotówki - tym razem przynajmniej nie topionej nadaremno - spowodował nagłe zejście. W dobytku miasta skreślono kolejny punkt. Szkoda - ten wyraz jest zbyt skromny, żeby podkreślić ubolewanie z powodu takiej niefrasobliwości. Gdzie byli ratownicy? Dlaczego nikt nie próbował, a może próbował, tylko z miernym skutkiem, znaleźć pieniądze na odrestaurowanie całego kompleksu basenów, boisk, terenów rekreacyjno-sportowych.

Myszę, że tę oazę można jeszcze reanimować, tylko komu będzie się chciało chodzić wokół sprawy i żebrać o pieniądze. Łatwiej powiedzieć koniec, bo z tego nikt nie rozliczy. Wytłumaczenie bowiem jest proste: kasa pusta, nie ma szmalu, nie ma remontu, spokojna głowa i spokojna czaszka, to nie będzie Hamlet, ale zwykła fraszka. The end. Koniec aktu pierwszego i zarazem ostatniego.

DOBRANOC. ŚPIJCIE SPOKOJNIE. Co następnego pozwolimy zamienić w kupę gruzu? Tu niepotrzebna wojna. Jesteśmy samowystarczalni.

SAS

Zdjęcia: Marceł Popek

